

# NOWY DZIENNIK

## WYDANIE WIECZORNE

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.  
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.680.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 7-ej w południe.

10  
LATA

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Z. S. R. R. przyjmuje zaproszenie na konferencję śródziemnomorską kwestionując udział Niemiec i żądając zaproszenia rządu hiszp.

Moskwa, 8. 9. (R) Agencja Tass ogłasza odpowiedź rządu sowieckiego na identyczne noty rządów francuskiego i brytyjskiego z dn. 6 września, zawierające zaproszenie Z.S.R.R. na konferencję śródziemnomorską. Odpowiedź ta brzmi: Rząd sowiecki uważa, iż napaści niektórych okrętów wojennych, a przede wszystkim włoskich na statki handlowe, płynące pod różnymi flagami narodowymi, powinny być uznane za bezwzględnie niedopuszczalne i będące w jaskrawej sprzeczności z najbardziej elementarnymi normami prawa międzynarodowego i podstawowymi zasadami ludzkości. Jest w każdym bądź razie rzeczą oczywistą, iż te akty agresywne, dokonane na otwartych drogach morskich i skierowane przeciwko żegludze państw pokojowych, stanowią bezpośrednią groźbę dla bezpieczeństwa europejskiego i pokoju powszechnego. W myśl powyższego, rząd ZSRR. gotów jest wziąć udział w konferencji, zwołanej z inicjatywy rządów francuskiego i angielskiego na 10 września i mającej przedyskutować sprawę zarządzeń właściwych dla zapewnienia bezpieczeństwa żegludgi na otwartych drogach morskich, bezpieczeństwa, stanowiącego jedną z podstaw pokoju. Z uwagi na to, że na wspomnianej konferencji reprezentowane będą mocarstwa, położone bezpośrednio w basenie śródziemnomorskim, rząd Z. S. R. R. prosi rządy Anglii, Francji, jako inicjatorów konferencji śródziemnomorskiej, o wyjaśnienie mu motywów, dla których na konferencję tę zaproszono Niemcy, które — jak wiadomo —

nie są mocarstwem śródziemnomorskim. Równocześnie rząd Z.S.R.R. sądzi iż na konferencję w dniu 10 września powinien być od początku zaproszony rząd republiki hiszpańskiej, a to zarówno dlatego, że Hiszpania jest mocarstwem

śródziemnomorskim, jak i tym bardziej dlatego, że interesy republiki hiszpańskiej zostały pogwałcone w sposób szczególnie poważny, przez agresywne akty pirackich okrętów wojennych.

## Moskwa uważa odpowiedź Włoch za niewystarczającą

Moskwa, 8. 9. PAT. Agencja Tass donosi: Rząd sowiecki polecił ambasadzie ZSRR w Rzymie złożyć rządowi włoskiemu oświadczenie iż uznaje on odpowiedź włoską na notę sowiecką za niewystarczającą i w dalszym ciągu rząd sowiecki podtrzymuje swe oskarżenia.

### Poważne napięcie

Rzym 8. 9. (R) Koła zbliżone do ambasady sowieckiej, nie tają swego niezadowolenia z powodu odrzucenia przez rząd włoski wczorajszej noty sowieckiej. Koła te wyrażają się również krytycznie o stanowisku rządu włoskiego, który podał treść swej odpowiedzi do wiadomości publicznej, zanim jeszcze odpowiedź ta mogła być zakomunikowana w drodze dyplomatycznej rządowi moskiewskiemu. Sferę sowieckie oceniają sytu-

ację jako bardzo poważną, wyrażając opinię, że może ona nawet doprowadzić do zerwania stosunków dyplomatycznych między Rzymem a Moskwą, ponieważ stanowisko Włoch narusza traktat włosko - sowiecki z roku 1933, a zwłaszcza artykuł 1 tego traktatu, który przewiduje, że żadna ze stron nie będzie się uciekać do siły we wzajemnych stosunkach.

Natomiast włoskie koła półurzędowe pod kreslają, że rozważają położenie ze spokojem i zimną krwią. Gdyby rząd sowiecki podjął dalsze kroki, kontynuując wszczętą wczoraj akcję, wówczas — zdaniem kół tutejszych — noty sowieckie potraktowane byłyby z taką samą stanowczością, jaką cechuje wczorajszą odpowiedź min. Ciano.

## Chuliganie zaatakowali pociąg wiozący chasydów z Góry Kalwarii

(Telefonem od naszego korespondenta)

### Dziś zebranie lekarzy w sprawie par. aryjskiego

Dziś o godzinie 7-mej (a nie jak wskutek omyłki podano poprzednio — o 8-mej) odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego zebranie lekarzy okręgu krakowskiego, na którym omawiana będzie sprawa paragrafu aryjskiego w Związku Lekarzy R. P.

Warszawa, 8. 9. (A) W związku z pobytem rabina Altera w Górze Kalwarii przybyło do tego miasteczka na święta około 10.000 chasydów z całego kraju. Wczoraj wieczorem większość z nich chciała wrócić do Warszawy. Wobec tego, że między Warszawą a Górą Kalwarią jest połączenie jedynie przez wąskotorową kolejkę, rozegrały się na tej kolejce po prostu straszne sceny. Do kolejki musiano przyczepić 2 lokomotywy, które z trudem ciągnęły wago-

ny wypełnione olbrzymimi masami ludzi.

W odległości około 3 km za Górą Kalwarii nagle rozległ się huk i poczęły padać do okien wagonów kamienie. Jak się okazało, wzdłuż linii kolejowej ustawiło się kilkuset chuliganów, którzy obsypywali pociąg kamieniami. Około 20 chasydów odniosło ciężkie rany. Większość z nich odwieziono do Warszawy na pogotowie, gdzie obandazowano im głowy.



# OSTATNIE AKORDY I--DYSONANSE

## Intro w południe ogłoszenie wyroku w sprawie Fleischerowej i tow.

KRAKÓW, 8 września.

Po dwóch i pół tygodniach trwania, po 14 dniach rozpraw, dobiegł dziś końca głośny proces, stanowiący epilog t. zw. afery Parylewiczowej, a toczący się przeciw Hindzie Fleischerowej i 6 współoskarżonym. Pięć ostatnich dni zajęły wywody końcowe przedstawicieli prokuratury i obrońców, dochodząc we wczorajszych wystąpieniach obrońcy dra Landaua i

prokuratora Zeleńskiego do punktu kulminacyjnego.

Dzień dzisiejszy zajęły repliki obrońców dra Arnolda i dra Landaua, przemawiających w imieniu całej obrony, po czym oskarżeni w ostatnim słowie prosili o uniewinnienie. Ogłoszenie wyroku nastąpi jutro, w czwartek o godz. 12-tej w południe.

zasięki p. prokurator przedrzeć się nie zdoła. P. prokurator nie odparł zarzutów obrony co do jego uproszczonego zapaltrywania art. 137 k. k. polegającego na tym, że podstępny zabieg jest podstępnym działaniem związku. „Eine Kirchparade ist eine Kirchparade” — tu można by zastosować wczorajsze słowa p. prokuratora, postępującego się sofistyką. P. prokurator, któremu ramy ustaw są za ciasne...

## Replika obrońcy dra Arnolda

Obrońca dr Arnold rozpoczął swą replikę słowami: Pod wrażeniem wspaniałego przemówienia jednego z najznakomitszych przedstawicieli palestry polskiej, pod wrażeniem mojej obrończej mec. Landaua, który śmiały i szerokimi rzutami ogarnął nie tylko całą treść sprawy, ale przede wszystkim jej genezę, wskazując niemal palcem na źródło z którego chludnęła na całą Polskę potok brudu, ukazując sprawę dzisiejszą jako drobną tylko ledwie zoczyć się dającą odnogę tego potoku — pod tym wrażeniem uznał p. prok. Zeleński we wczorajszej swojej replice, iż wobec tej argumentacji obrony ustąpić muszą na plan dalszy drobne, nikłe fakty, że pozostać muszą w cieniu mniej lub więcej ważne problemy prawne, tak różnie przez obie strony naświetlane. I zdawało by się, że zgłosiwszy dopiero wczoraj swój akces do poważnej części argumentacji obrony, oskarżyciel publiczny zrewiduje swe dotychczasowe stanowisko, rozszerzy ramy tego procesu i odwoła swe twierdzenie, że działalność oskarżonych jest niezależna od systemu protekcyjnego, jest niezależna od tła, na którym wyrosła. Zdawało by się, że p. prokurator na nowo określi rolę poszczególnych oskarżonych, że sięgnie do źródeł zła, że pamiętać będzie o tych, którzy stanowią źródło zła, o tych, którzy oskarżonym uitorowali drogę na tę salę sądową, o tych, którzy wszczęli w dusze tych ludzi jad zgnilizny moralnej, jad zepsucia.

Tymczasem p. prokurator nie poszedł tą drogą. P. prokurator zatrzymał się nad tą małą brudną sadzawką i zapuszczając w nią wędkę wyławia drobne, mało znaczące sprzeczności czy nieścisłości, powiększając je do rozmiarów zasadniczych zagadnień. Bujna indywidualność p. prokuratora nie czuje się widocznie w tych

ramach, które mu ustawa wyznaczyła, to też p. prokurator wyłamuje się z tych ram. Państwo, które p. prokurator na tej sali reprezentuje, chciało widzieć w nim tylko stronę procesową podobnie, jak stroną procesową jest obrona. Niewątpliwie w toku śledztwa p. prokurator ko rzysta z pewnych prerogatyw, jednak przywilej ostatecznego słowa, z jakiego obecnie korzystam, stanowi dowód pewnej preponderancji obrony nad oskarżycielem w toku rozprawy. Oburzał się p. prokurator na zarzut nieściśłości w jego wywodzie i twierdził, że prokuratorowi mylić się nie wolno. Ani prokuratorowi, ani obronie, ani sądowi mylić się nie wolno. Wszyscy jednak jesteśmy ludźmi i jako ludzie możemy błędzić, możemy się mylić.

Obrońca obszernie wraca raz jeszcze do swych argumentów, w których zarzucił nieściśłości prokuratorowi, wywodząc co do pewnego szczegółu m. in.: Jeśli nawet nie zachodzi nieściśłość faktyczna, to może zachodzić nieściśłość logiczna, gdyż ten sam dokument może być interpretowany inaczej przeze mnie, a inaczej przez p. prokuratora. Moja interpretacja jest moim zdaniem logiczniejsza, a logika jest tylko jedna. Za moją interpretacją przemawia logika faktów.

O jednym z argumentów prokuratora mowca wyraża się, że chodzi tu tylko o starcie słów, a po odrzuceniu mniej czy więcej aktorskich fajerwerków dojść winno do starcia nie słów, lecz myśli. Jeżeli p. prokurator twierdzi, że obrona cofnęła się do drugiej linii obronnej, to my odpowiadamy na to, że z całą wiarą w słuszność prawa stojmy nieugięci w pierwszej linii obronnej a przed nami znajdują się zasięki i druty kolczaste stworzone przez prawo, przez które to

## Kontrowersja

Prok. Zeleński zrywa się z miejsca i prosi o zaprotokołowanie tych słów, podobnie jak i słowa „sofistyka”.

Obr. Arnold prosi p. prokuratora, by uwagi swoje i życzenia zarezerwował na koniec przemówienia, gdyż jako doskonały mowca, wie, że tego rodzaju incydent przerywa wątek myśli.

Prok. Zeleński oświadcza, że nie może zastosować się do życzenia obrońcy, gdyż stenogram przemówień nie ma charakteru oficjalnego, wobec czego prokurator musi na niestosowne odezwania się obrońców reagować za świeżej panieci.

Przew. zarządza zaprotokołowanie słów obrońcy, który kontynuuje: Nie można wybiegać poza ramy art. 137 k. k.

Po dalszej polemice z prokuratorem co do interpretacji przepisów ustawy o istocie związku przestępnego mowca kończy słowami:

Sąd ma wyrokować na mocy prawa. Przed tym prawem musimy wszyscy się ukorzyć, a my, obrona, jesteśmy tą awangardą, kroczącą w pierwszych szeregach na straży prawa z wiarą, że prawo na tej sali zwycięży.

## „Ostatnie słowo” oskarżonych

Po replice adw. Landaua, którą podamy w obszernym skrócie w jutrzejszym wydaniu porannym, przewodniczący wzywa poszczególnych oskarżonych do wygłoszenia ostatniego słowa. Osk. Fleischerowa wśród szlochów prosi o litość, jeśli nie dla siebie, to dla jej nieletnich dzieci. Dalsi oskarżeni zapewniają o swej niewinności i proszą o uwolnienie. Dłuższe „ostatnie słowo” wygłasza osk. Isler, który zapewniając o swej niewinności wskazuje na nieskazitelną żywot i podeszły wiek.

## Ulica Świętokrzyska w Warszawie opanowana przez pikieciarzy

Warszawa, 8. 9. (A) Ludność żydowska Warszawy znajduje się pod przygnębiającym wrażeniem z powodu sytuacji na ulicy Św. Krzyskiej. Jak donieśliśmy już, trwa tam akcja pikietowania żydowskich sklepów z podręcznikami szkolnymi. Akcja ta, która na razie nie wyrządziła żydowskiemu kupcom tak wielkich szkód jak to podaje prasa endeka z wielkimi triumfem, jest jednak niezwykle niebezpieczna ze względu na p. recedens, który może się łatwo przerzucić i na inne gałęzie handlu warszawskiego. Cała ulica Św. Krzyska jest obstawiona pikieciarzami, którzy noszą na ramionach odznaki t. zw. „Związku Polskiego”, koloru zielonego. Akcja pikieciarzy wzmaga się z każdym dniem. Wczoraj wieczorem notowa-

no już akty wyciągania siłą ze sklepów żydowskich klienteli polskiej.

Senator Trockenheim zwrócił się wczoraj z interwencją do szefa wydziału bezpieczeństwa

## Księżstwo Windsoru na Węgrzech

Budapeszt, 8. 9. Jak donosi prasa, księżstwo Windsor wraz z małżonką przybył dziś rano na Węgry. Księżstwo zamieszkała w jednym z prywatnych zamczków w małej wiosce w okolicy Miskolcz, znanej z polowania na ptactwo. Księżstwo zabawią na Węgrzech do 15 bm.

Komisariatu Pzadu majora Łepkowskiego, który przyrzekł, iż posterunki policji nie dopuszczą do awantur na ulicy Św. Krzyskiej. Co do faktu samego pikietowania major Łepkowski za znaczył jednak, iż jest to w zasadzie zezwolenie i policja nie ma powodu do interwencji.

Jak podaje dzisiejsze „ABC”, wczoraj około godziny 5 wieczorem przez ulicę Św. Krzyską przejechał w aucie premier Składkowski. Auto przejechało w tempie bardzo wolnym i p. premier obserwował przebieg akcji pikieciarzy.

Dziś rano grupa chuliganów napadła na ulicy Św. Krzyskiej na 50-letniego burmistrza miasteczka Pruszkowa Stanisława Gruszczyńskiego w chwili, gdy zamierzał on wejść do sklepu żydowskiego celem kupna książki dla swego synka. Burmistrz zatrzymał jednego z napastników, którego odprowadził na komisariat. Tam podał się on za studenta Ostrowskiego, członka nowego towarzystwa antyżydowskiej blokady.



## Audiencje u p. Prezydenta R. P.

Warszawa, 7. 9. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś po południu p. ministra opieki społecznej Mariana Zyndram-Kościałkowskiego.

## Posel Danii złożył listy uwierzytelniające

Warszawa, 7. 9. (PAT). Dnia 7 września 1937 roku o godzinie 12.30 pan Peter C. Schou, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku królewskim.

## Odszkodowania dla rodzin ofiar terroru w Palestynie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 9. (Sin) Znaczna część odszkodowań, która przez rząd mandatowy przyznana została rodzinom ofiar wystąpień terrorystycznych w Palestynie, przypaść ma rodzinom zamordowanych w tym kraju obywateli polskich. Według zgłoszonych pretensyj z ogólnej kwoty 25.000 funtów, około 10.000 funtów otrzymają rodziny zamordowanych, którzy pochodzili z Polski.

## Nałożenie kar na kartele

Warszawa, 7. 9. (Sin). Decyzją Ministerstwa Przemysłu i Handlu ukarano w ciągu ostatnich 2 miesięcy szereg koncernów przemysłowych za naruszenie przepisów prawa kartelowego, polegające na ominięciu obowiązku rejestracji. — Z odwołaniem wystąpił kartel producentów wapna, któremu wymierzono 3.000 zł. grzywny i producenci azbestu, których ukarano grzywną w wysokości 20.000 zł. Nie odwołali się natomiast od decyzji ministerstwa kartel tiulowy i kartel wytwórców papy smołowcowej.

## Godna postawa robotników w Grodnie

Warszawa, 7. 9. (Sin) W Grodnie zaczął się w niedzielę miesiąc antyżydowski. — Wszystkie ulice zasypane są ulotkami antyżydowskimi. Samochody oklejone są obelżywymi plakatami antyżydowskimi. Urządzono dwa wielkie wiece, w czasie których nawoływano miejscowe społeczeństwo do bojkotowania sklepów żydowskich. W związku z akcją bojkotową odbyło się zebranie rady klasowych związków zawodowych w Grodnie. Rada uchwaliła wydać odezwę do chrześcijańskich robotników i chłopów, nawołującą do zaprzestania bojkotu. Odezwa rady zaznacza, że jeżeli pikietarze nie będą usunięci ze sklepów żydowskich to oni wystąpią przeciwko pikietarzom.

## Tragiczny wypadek w czasie zająć antyżydowskich

Warszawa, 7. 9. (Sin) W Opocznie miały miejsce w poniedziałek zająć antyżydowskie, w czasie których grupa chuliganów zaatakowała mieszkankę 62-letniej wdowy, Balsamowej. Wdowa wraz z dwiema córkami zabarykadowała drzwi i okna, nie wpuszczając chuliganów. Po ich odejściu Balsamowa zmarła. Jak stwierdził lekarz zgon nastąpił na skutek ataku serca, spowodowanego strachem.

## Aresztowanie działacza ludowego

Prokurator 7. 9. (Sin) Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Przemyślu p. Tyminiński wydał nakaz aresztowania prezesa zarządu okręgowego Stronnictwa Ludowego na Małopolskę, Brunona Gruszkę. P. Gruszka zawiadomiony o nakazie aresztowania zgłosił się w poniedziałek do urzędu prokuratorskiego w Przemyślu, skąd został odprowadzony do aresztu.

Warszawa, 7. 9. (Sin). W okresie zapisów na wyższe uczelnie i egzaminów kwalifikacyjnych na wydziałach o ograniczonej ilości miejsc zachodziły wypadki zgłaszania się interesantów kandydujących na dziekanów w sprawie przy-

# Min. Beck w drodze do Genewy

Warszawa, 7. 9. PAT. W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych minister spraw zagr. Beck wyjechał do Paryża, skąd uda się następnie do Genewy celem wzięcia udziału w radzie i zgromadzeniu Ligi Narodów.

Ministrowi Beckowi towarzyszą dyrektor gabi-

netu ministra Michał Łubieński oraz sekretarz osobisty Paweł Starzeński.

Odjeżdżającego ministra Becka żegnali na dworcu charge d'affaires francuski, minister pełnomocny Bressy oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z.

## Minister spraw zagranicznych Estonii opuścił Polskę

Warszawa, 7. 9. (PAT). Opuszczając granice Polski, minister spr. zagr. Estonii Fr. Akel przesłał pod adresem ministra J. Becka telegram treści następującej:

„W chwili, gdy opuszczam gościnną ziemię Polski, spieszę wyrazić zarówno w moim, jak i w mojej żony imieniu najwyższe podziękowanie za pełne serdeczności przyjęcie, jakie spotkało nas ze strony Waszej Ekscelencji oraz ze strony Pani Beckowej podczas naszego czarującego pobytu, z którego zachowamy niezatarłe wspomnienia“.

W odpowiedzi na tę depezę minister spraw zagr. J. Beck przesłał pod adresem ministra Fr. Akela telegram treści następującej:

„Dziękując za uprzejme wyrazy, które Wasza Ekscelencja zechciał mi nadesłać z granicy polskiej, pragnę zapewnić go, że zarówno żona moja, jak i ja zawsze pamiętać będziemy wizytę Waszej Ekscelencji i Pani Akel oraz, że niezatarłe wrażenie, jakie pozostawił ich pobyt w Polsce, pozostanie dla nas jednym z najcenniejszych wspomnień“.

## Wybory w Argentynie

Buenos Aires, 7. 9. PAT. Otwarcie urn wyborczych i obliczenie głosów rozpocznie się w środę w pałacu kongresu. Zwolennicy Alevara są pełni optymizmu i zapewniają,

że uzyskali większość w prowincjach Cordoba, San Juan, San Lui, Entre Rios, Tucuman i w stolicy Federacji. Udział głosujących był bardzo wysoki i osiągnął 89 proc.

## Tragiczna ucieczka generałów z Guatemali

Buenos Aires, 7. 9. PAT. Donoszą z Guatemali, że generałowie Justo Umana i Miguel Zapata, którym swego czasu udzielono w Guatemali prawa azylu, chcieli uciec z powrotem do Hondurasu pociągami towa-

rowym, przewożącym ładunek bananów. Aresztowani i przewiezieni do Guatemali pod straż, usiłowali uciec ponownie. Strzegący generałów strażnicy oddali do nich kilka strzałów, kładąc ich trupem na miejscu.

## KRONIKA ŁODZKA

### Udaremniiona napaść na bóżnicę

Łódź, 7. 9. (G.) W Kolumnie, miejscowości letniskowej pod Łodzią, chasydzi cadyka z Sochaczewa wybudowali mu willę, w której znajduje się także bóżnica. W niedzielę rozeszła się pogłoska, że bojówki endeckie mają zamiar urządzić napaść na bóżnicę. Jeden z tamtejszych właścicieli sklepów chrześcijańskich w obawie, iż na skutek napadu letnicy natychmiast opuszczą miejscowość bez wyrównania swoich długów, powiadomił o mającym nastąpić napadzie policję. Do Kolumny przybyło 50 policjantów, którzy kordonem otoczyli bóżnicę i uniemożliwili atak bojówki.

### Napastują Żydów w Parku

Łódź, 7. 9. (G) Wczoraj wieczorem w parku Staszica podejrzane elementy zaczęły napastować żydowskich spacerowiczów, przy czym pobito kilka osób. Policji na miejscu w ogóle nie było.

### Skazanie uczestników zająć na Pl. Reymonta

Łódź, 7. 9. (G) W sądzie starościańskim skazano wczoraj dalszych uczestników zająć na Pl. Reymonta w Łodzi. I tak Janina Krzyż za nawoływanie do bojkotu i okrzyki antyżydowskie skazana została na 7 dni bezwzględnej aresztu, jej córka Janina na 3 dni. Straganiarz Klaper, który usiłował odepchnąć pikietarzy, skazany został na 3 tygodnie bezwzględnej aresztu.

mowania nowych słuchaczy na medycynę itd. By uniknąć tego rodzaju interwencji, na biurach dziekanatu wywieszono obwieszczenie, że w tego rodzaju sprawach interesanci przyjmowani nie będą.

### Niespokojne święta w Kielcach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Kielce, 7. 9. (S) Święta w Kielcach minęły pod znakiem wielkiego przygnębienia. W dniu wczorajszym podczas pikietowania przez endeków jednego otwartego żydowskiego sklepu, do pikietarzy podeszła większa grupa członków PPS i otoczyła ich. Pikietarze udali się następnie do parku miejskiego, gdzie napadali na spacerujących Żydów. Przybyli tam również socjaliści i w wyniku sprzeczki wybuchła bójka na noże, która następnie się przeniosła na ul. Staszica i Sienkiewicza. Wybuchła panika, i ulice szybko opustoszały. W nocy został aresztowany sekretarz PPS Sliwiński wraz z socjalistą Wienerem. Sliwiński niedawno został zwolniony za udział w bójce z endekami. Podczas wczorajszej bójki ramy został znany działacz endecki Duda, którego przewieziono do szpitala. Pobity został również Chaluc z kabucu Borochowa, Gruszewski. Rabin kielecki Rappaport wezwał społeczeństwo żydowskie Kielc do zaniechania w dniu dzisiejszym spaceru w parku miejskim i na ul. Sienkiewicza.

### Wielki pożar w dzielnicy żydowskiej

Kielce, 7. 9. (S) W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł z nieznanym dotąd przyczyn wielki pożar w najbliższej dzielnicy żydowskiej Kielc. Pożar powstał w domu Rosenholza na Nowym Świecie i momentalnie objął sąsiednich 7 domów. 8 domów doszczętnie spłonęło, a mieszkańcy ich ledwie uratowali życie. 40 rodzin żydowskich pozostało bez dachu nad głową. W akcji ratunkowej, która trwała do godz. 7 rano brała udział miejska straż pożarna oraz straż okolicznych hut i gminy Dąbrowa. Rabin kielecki wydał odezwę o przyjściu z pomocą pogorzelcom. Straty na skutek pożaru wynoszą około 150.000 zł.



## Flirt Wellsa z „bogatą wdową“

W 1940 roku rozpęta się nowa wojna

Głośny powieściopisarz angielski H. G. Wells przyjechał przed kilku dniami zwiedzić paryską wystawę. W wywiadzie, udzielonym Janinie Delpech, powiedział autor „Człowieka Niewidzialnego“, że największym przeżyciem jego ostatnich lat był flirt z Tilmem.

Realizacja „Człowieka Niewidzialnego“ wzbudziła w nim prawdziwe uwielbienie dla sztuki filmowej. Wells zakochał się w aparatach filmowych, w atelier, w laboratoriach i całym tym bałaganie, z którego wykluwa się powoli obraz. Niestety następne realizacje jego obrazów — „Rok 2000“ i „Człowiek, który czyni cuda“ oziębily ten — jak się wyraził — naiwny zapal. Wells zobaczył, że jego flirt przemienia się w „romans z bogatą wdową“ i postanowił — zerwać. Możliwe, że jeszcze naprawią się ich wzajemne stosunki, ale to kwestia przyszłości.

— Reżyser filmowy nigdy nie rozumie, czego ja chcę... Nie, nie myślę już zdradzać teatru dla filmu!

Jednakże film wycisnął na nim niezatarte piętno. I tak np., charakteryzując paryską wystawę, Wells mówi:

— Wygląda ona jak wielkie atelier filmowe, w którym mają nakręcać film Wellsa. Choćdę po niej i podziwiam te różne cudowności. Z wyjątkiem angielskiego pawilonu. Natomiast wstąpiłem do malutkiej restauracyjki na wyspie, prowadzonej przez niejakiego George'a. Powiedzianomi, że George jest Anglikiem. Możliwe — państwo angielskie znajduje się również na malutkiej wyspie. Ale po zjedzeniu obiadu, przekonałem się, że to bajki: kuchnia jest tak dobra, że nie może być w żadnym razie angielska!

Przechodząc do głośniejszych wizji przyszłości, Wells powiedział: W 1914 roku przepowiedziałem inwazję Niemców w Belgii. W „Thing to come“ wieszczę dzieje przyszłego świata, wydanego na łup band gangsterskich. Wystarczy jednak dobra flota powietrzna i u nieszkodliwiające bomby, by przywrócić społeczny porządek. W 1917 roku zapowiadałem powstanie niezależnej ligi narodów — i oto powstała. W 1940 roku rozpęta się nowa wojna. Wojna ta będzie wojną wszystkich przeciw wszystkim. Dawniej myślałem, że powstaną dwa bloki państw walczących ze sobą — ostatnio wypadki hiszpańskie zmieniły zupełnie

# Własny dom za... 100 zł.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)



Van Zeeland

BRUKSELA, we wrześniu.

Coraz głośniej robi się w Belgii. Rewelacje Degrella na temat premiera Van Zeelanda, który, na stanowisku tym pozostając, bynajmniej nie zrezygnował z pobierania pensji gubernatora Narodowego Banku Belgijskiego, aczkolwiek z instytucji tej ustąpił, właśnie zajmując miejsce szefa rządu, wywołały tak wiele wrzawy, że rząd uznał za wskazane opublikować przed paru dniami rozporządzenie kategorycznie zabraniające publicznych zebrań zarówno „rexiów“, jak i komunistów, czyli dwu elementów w obecnej Belgii najbardziej aktywnych i najsłabszych do walki.

Ponieważ rozporządzenia władz są w Belgii całkowicie respektowane, więc obydwie partie, rezygnując z legalnych zebrań, na których mogłyby wzajemnie zwalczać siebie i... rząd prem.

mój pogląd: będzie to szereg lokalnych wojen, podsycanych przez różne rządy i państwa. Możliwe, że wojna ta doprowadzi do scalenia się Europy... Wierzyłem również, że w obecnych czasach wybuchnie rewolucja; nie myślałem jednak, że wybuchnie ona w Rosji. Było to dla mnie niespodzianką.

H. G. Wells liczy obecnie 69 lat życia; jest on synem ogrodnika. Mając lat 14 pracował w zakładzie sukieniczym, po czym poszedł do szkół i studiował przyrodę. Potem poświęcił się zawodowi dziennikarskiemu. W ciężkich

Van Zeelanda, przeszły do walki „partyzanckiej“. I oto co wieczora, mieszkańcy cichej, a o tej porze nawet sennej Brukseli, z okien domów i kawiarnianych tarasów przyglądają się mało groźnym demonstracjom nielicznych grup młodych ludzi, którzy, stwierdziwszy uprzednio, że nigdzie w pobliżu nie bieje kask policyjny, zaczynają gromko wyrażać swe sympatie dla Degrella bądź Stalina, a zdecydowane antypatie dla aktualnego premiera rządu królewskiego. Demonstracje te są niby przelotne deszcze wiosenne, bowiem policja belgijska, zapatrzona na zachodnich kolegów, iście po parysku „likwiduje“ zbyt dokuczliwych krzykaczy.

Cudzoziemiec, obserwując tych entuzjastów nowego reżimu, tak dobrze nam znanego — czerwonego i jeszcze niesprecyzowanego — rexiowskiego, mimowoli zastanawia się nad łatwością, z jaką co radykalniejsze hasła przesiąkają w dobie współczesnej do, zdawaćby się mogło, najbardziej odpornych i zrównoważonych organizmów.

Bo też takim organizmem jest niewątpliwie Belgia, ten złotem i wszelkim dostatkami opływający kraj, ta szczęśliwa nacja, o której złośliwi opowiadają, że łatwo jej być szczęśliwą, jeśli na jednego Belga pracuje pięciu murzynów! Oczywiście jest to złośliwość wyraźna, bo obliczając w ten sposób moglibyśmy stwierdzić, że największy dobrobyt i największe szczęście powinno królować wśród Włochów czy Portugalczyków, gdzie jeszcze więcej murzynów „funkcjonuje“, a przecież tak nie jest.

Czy można nie entuzjazmować się, kiedy nieomal co drugi dom w Brukseli, Antwerpii, Gandawie, Liege woła do ciebie wolnymi mieszkaniem? Czy można nie entuzjazmować się, jeśli ty, biedny turysta polski, któryś przywykł za szczyt komfortu uważać dwa ciasne pokoiki,

w warunkach materialnych i walce o chleb nabawił się Wells gruźlicy i choroby nerek.

Wells wyglądem przypomina prowincjonalnego kupca: średni wzrost, sztywna postać, potężny tors przy malutkiej głowie i drobnych rękach. Siwawe blond włosy zaczesane starannie, jasne, niebieskie oczy i wąs równo obcięty nad ustami urodzonego łakomczucha.

Wells mówi wolno, bardzo cicho i trzeba dobrze uważać, aby go zrozumieć. Od czasu do czasu rozjaśnia mu twarz szczerzy, dobroduszny uśmiech.

## Karol Czapek

# WRÓŻKA

Każdy znawca stosunków przyzna, że ten wypadek nie mógł się wydarzyć ani u nas, ani we Francji, ani też w Austrii, ponieważ w tych krajach są dziołwie obowiązani są sędzić i karać przestępców według brzmienia ustaw, a nie według własnego sędziowskiego sumienia. Ponieważ zaś w tym opowiadaniu występuje sędzia, który wydaje wyrok bez oglądania się na paragrafy, kierując się wyłącznie zdrowym, ludzkim rozumem, wynika z tego, że zdarzenie to nie mogło mieć miejsca gdziekolwiek, jak tylko w Anglii. A mianowicie zdarzyło się to w Londynie, dokładniej: w Kensington, albo też... zaraz... To było jednak w Brompton, albo w Bayswater, krótko mówiąc, tam gdzieś na dół. Sędzią był Master Justice Kelley, a kobieta nazywała się zupełnie zwyczajnie Myers, Mistress Edith Myers.

Musicie bowiem wiedzieć, że ta poza tym godna szacunku dama wzbudziła zainteresowanie komisarza policji Mac Leary.

— Moja droga — powiedział pan Mac Leary pewnego wieczoru do swej małżonki — ta pani Myers nie chce mi poprostu wyjść z głowy. Chciałbym wiedzieć, z czego ta kobieta żyje. Pomyśl, te raz w lutym, posyła ona swoją służącą po szparagi. Następnie stwierdziłem, że przyjmuje codziennie od dwunastu do dwudziestu wizyt, od modystek

poczawszy, a na księżnych skończywszy. Wiem, powiesz moja droga, że chodzi tu o wróżenie z kart. Dobrze, ale to może być tylko parawanem, za którym ukrywa się coś innego, powiedzmy stręczytelstwo, albo szpiegostwo. Wiesz, chciałbym chętnie przyjrzeć się bliżej temu.

— Dobrze, Bobie — powiedziała pani Mac Leary — Pozostaw to tylko mnie.

Następnego dnia pani Mac Leary, naturalnie bez obrączki ślubnej, ubrana młodo i z włosami ondulowanymi, jak u dziewczyny, na którą już czas, by przestała robić głupstwa, zadzwoniła u drzwi pani Myers w Bayswater czy Marylebone. Musiała chwilę zaczekać, zanim ją pani Myers przyjęła.

— Niechże pani spocznie, drogie dziecko — powiedziała starsza pani po dokładnym przyjrzeniu się swej klientce. Czego pani sobie życzy?

— Ja... — jękając się, powiedziała pani Mac Leary — ja... chciałabym bardzo, jutro są moje dwudzieste urodziny. Chciałabym bardzo poznać swoją przyszłość.

— Ależ panno... eh, jak, proszę? — pani Myers sięgnęła po talię kart i zaczęła je energicznie tasować.

— Jones — powiedziała pani Mac Leary.

— Droga panno Jones — mówiła dalej pani Myers — to jest pomyłka! Nie zajmuję się zawodo-

wo wróżeniem z kart, zdarza mi się to od czasu do czasu, z przyjaźni, jak wszystkim starszym kobietom. Proszę podnieść lewą ręką i rozłożyć na pięć części. Tak czasem kładę karty dla własnej przyjemności, ale w ogóle... Patrzajcie — powiedziała, odwracając pierwszą kupkę kart — karo oznacza pieniądze. I walet kier. Ładna karta.

— Ach — powiedziała pani Mac Leary — i cóż dalej?

— Walet karo — powiedziała pani Myers, odwracając drugą — dziesiątka pik oznacza podróż. Ale tu — wykrzyknęła — widzę trefle. A to oznacza zawsze przeciwność losu, lecz dama kier jest jednak na końcu.

— Cóż to oznacza? — spytała pani Mac Leary i otworzyła oczy tak szeroko, jak tylko mogła.

— Znow karo — rozmyślała pani Myers nad trzecią kupką kart. — Drogie dziecko, oczekuje pania dużo pieniędzy, ale nie wiem jeszcze, czy to pani będzie podróżowała, czy też ktoś bliski pani.

— Mam pojechać do ciotki, do Southampton.

— To będzie większa podróż — powiedziała pani Myers, odwracając czwartą. Ktoś chce pani w tym przeszkodzić, jakiś starszy pan.

— Zapewne ojciec — powiedziała pani Mac Leary.

— Ołóż i mamy to — powiedziała pani Myers uroczyście, schyłona nad piątą kupką kart. Droga panno Jones, to jest najpiękniejsza karta, jaką kiedykolwiek widziałam. W ciągu roku wyjdzie pani zamąż, bardzo bogaty młodzieniec ożeni się z panią, prawdopodobnie milltoner, albo kupiec, gdyż dużo podróżuje; ale zanim będziecie do siebie na-



z jeszcze ciasniejszą kuchenką i łazienką dla krasnoludków, wszystko razem za 170 zł. miesięcznie, tutaj możesz każdej chwili za 3 części tej sumy uzyskać 3 wielkie pokoje z olbrzymim halem, luksusowo wykończone, uzupełnione wręcz magnackimi majolikami łazienki, zaopatrzone w frigidery, automatyczne elektro-luxy, regulatory temperatury powietrza i Bóg wie jeszcze jakie szykany, znane Tobie co najwyższej z... filmów amerykańskich.

Takich i tym podobnych mieszkań wyrastają co dnia w Brukseli i innych miastach Belgii całe bloki. Wyrastają niby ogromne grzyby obok maleńkich grzybków, którymi są arcyprzystępne „osobniaki”, domki jednorodzinne z isticie japońskimi ogródkami, z własnym centralnym ogrzewaniem, pralnią, ba, nieraz maleńkim basenem, wszystko razem, drogo zapłacone to — 100 zł. miesięcznie...

Dane statystyczne mówią, że Belgia jest krajem, który spożywa największą ilość... piwa, ale jednocześnie sziuka nielada jest dostać w którejkolwiek knajpie brukselskiej odrobine wódki zamaskowanej w buteleczce od... lemoniady. Nikt nie zna w Belgii monopolu na papierosy a zapalki dodawane są do każdej paczki papierosów gratis. Armia belgijska nie wygląda reprezentacyjnie, w przeciwieństwie do wręcz bogato umundurowanej zandarmerii, a przecież doświadczenie wojny europejskiej wykazało, że ta właśnie armia walczyła isticie po bohatersku. Nic nie słyhać na szerokim świecie o szaleństwach nababów belgijskich, a przecież procentowo biorąc chyba żaden kraj europejski nie posiada ich tak wielu, jak ta mikroskopijna płachetka obsiadła przez Walonów i Flamandów.

Pan Vaxelaire, nota bene generalny konsul honorowy Rzeczypospolitej, jest władcą na kilkunastu olbrzymich blokach uniwersalnych domów towarowych „Bon Marché”, rozsianych poza Brukselą we wszystkich większych miastach królestwa, posiada oczywiście cały park mniej lub więcej luksusowych samochodów, posiada wspaniały jacht, którym podczas urlopu spędzanego nad morzem Śródziemnym żeglował min. Beck, ale mimo to wszystko p. Vaxelaire można często gesto spotkać i w brukelskim tramwaju i poprostu na... rowerze. Dziwak? Chyba nie, raczej typowy Belg, skromny a mądry człowiek!

W. Pp.

## DUMA

- Mój syn jest na uniwersytecie!
- Studiuje?
- Nie, kryje dach! (Mercury)

# Przed wyborem nowego prezydenta m. Tarnowa

Tarnów 8. 9. Prezydent miasta p. dr Brodziński już na pewno składa prezydenturę miasta gdyż w jednym z miast prowincjonalnych ma objąć stanowisko notariusza. W najbliższych dniach ma nastąpić wybór nowego prezydenta miasta. Rozpoczęły się więc znowu poszukiwania za nowym prezydentem miasta. Podobno w czasie pobytu w Tarnowie przed kilku dniami p. Wojewody krakowskiego zapadła już decyzja w wyniku konferencji odbytej między p. Wojewodą a p. dr. Goździewskim lekarzem w Tarnowie. P. dr. Goździewskiego popiera poważna grupa radnych z ks. dr. Lubelskim na czele. Mówi się też wiele o kandydaturze obecnego wiceprezydenta miasta p. mgr. Kołodzieja, którego popierają „Strusiniacy” i radni żydowscy, głównie ortodoksi. Ponadto aktualną jest jeszcze kandydatura dyrektora Ubezpieczalni Społecznej p. dyr. Pilarza, przy czym w dobrze poinformowanych kółkach wymienia się też kandydaturę b. wicestarosty tarnowskiego p. mgra Choczyńskiego, który tak czule pożegnał się z Tarnowem.

Na razie niewiadomo, która kandydatura

ma większe szanse, bo też dużo zależy od tego, na kogo głosować będą radni żydowscy. Żydzi mogliby wysunąć teraz pewne żądania, szczególnie w sprawie wyboru wiceprezydenta żydowskiego, ale radni żydowscy są zdania, że poza p. dr. Silbigerem nie ma innego kandydata na to stanowisko i dlatego w ogóle milczą i czekają na rozkaz z „bratniego” klubu sanacyjnego Pracy gospodarczej, który podobno przyrzeka radnym żydowskim odstąpienie stanowiska jednego ławnika żydowskiego. Radni żydowscy lgną do obecnego wiceprezydenta miasta p. mgra Kołodzieja, który ma zdaje się szanse uzyskania głosów żydowskich. Zachowanie się radnych żydowskich na Radzie miejskiej spotyka się z coraz większą krytyką całego społeczeństwa żydowskiego. Radni żydowscy powinni złożyć mandaty — oto zgodna opinia całego żydostwa tarnowskiego.

## PRZEBICIE NOŻEM.

Tarnów 8. 9. W piątek dnia 3 bm. o godzinie 8 wieczorem przebity został nożem na ulicy Krakowskiej Bryk Aleksander, członek stronnictwa narodowego.

## Maeterlinck obchodzi 75-tą rocznicę urodzin

W zaciszu domowym obchodził 75-tą rocznicę urodzin jeden z największych literatów współczesnych, Maurycy Maeterlinck, z pochodzenia belgijczyk. Urodził się on w Gandawie. On to zainaugurował triumf ówczesny mistycyzmu na deskach teatralnych. Jego pierwszy dramat „Księżniczka Malena”, „Intruz” — jednoaktówka, wywołała około 1890 roku silne wrażenie zarówno we Francji jak w Niemczech. W 1902 roku wystąpił Maeterlinck ze sztuką „Monna Vanna”, daleką od mistycyzmu, która jednak zdobyła powodzenie na scenach wszystkich teatrów europejskich. Później, porzuciwszy twórczość dramatyczną, przeniósł się Maeterlinck do studiowania biologii i zoologii, owocem czego były prace „Życie pszczół” i „Życie termittów”. W tych dziełach oraz w „Skarbie Ubożych” zamknął i wyłożył Maeterlinck swoje

poglądy filozoficzne na świat i życie. W 1911 roku otrzymał nagrodę Nobla za twórczość literacką.

## Gdyby Szekspir żył...

Amerykanie lubią fantazjować. Jeden z managerów nowojorskich zadał sobie pytanie, ile mógłby zarobić Szekspir na tantiemach z wystawianych obecnie jego dramatów i przeóbek filmowych. W samym Nowym Jorku, jak twierdzi ów Amerykanin, powinienby Szekspir, gdyby żył, zainkasować za sezon ubiegły 300.000 dolarów od teatrów i kinoteatrów. Gdyby zaś prawa autorskie Szekspira rozszerzyć i objąć nimi cały świat, powinienby on otrzymać z górą 1 milion dolarów rocznie, jako tantiemę od przedstawień teatralnych i przeróbek filmowych.

Jeżeli, będzie pani musiała przeżyć duże trudności. Jakiś starszy pan będzie stał na przeszkodzie. Ale nie wolno pani poddać się. A gdy będzie już pani jego żoną, wyjedźcie daleko stąd, praw dopodobnie za morze. Otrzymuję jedną gwineę dla misji chrześcijańskiej wśród biednych murzynów.

— Jestem pani tak bardzo wdzięczna — powiedziała pani Mac Leary, dając pani Myers jeden funt i jeden szyling — tak bardzo wdzięczna! A proszę pani, ile by to kosztowało bez tych przeszkód?

— Kart nie można przekupić — odpowiedziała dumnie stara pani. — Czymże się zajmuje ojciec pani?

— Jest w policji — skłamała młoda pani z niewinną twarzą.

— Aha — powiedziała pani Myers i wyciągnęła z talii trzy karty. — To bardzo źle, bardzo źle. Niechże mu pani powie, drogie dziecko, że grozi mu wielkie niebezpieczeństwo. Jeśli chce się czegoś więcej dowiedzieć, może przyjść do mnie. Odwiedza mnie wielu panów ze Scotland Yardu. Mówią mi wszystko, co mają na sercu. Tak, tak, niechże go pani tu przyśle. W oddziale politycznym? Mr. Jones? Niechże mu pani powie, że go tu oczekuję. Dowiedziana, droga panno Jones. Następna, proszę.

— To mi się wcale nie podoba — powiedział pan Mac Leary. — Ta kobieta zanadto interesuje się twoim nieboszczykiem ojcem. Nie nazywa się też Myers, ale Meierhofer i pochodzi z Lubeki. Dziwna osoba. Założę się, pięć przeciwko jednemu, że dowiaduje się ona od ludzi rzeczy, które nie po-

winny jej obchodzić. Wiesz co, pomówię o tym z władzami.

Pan Mac Leary opowiedział wszystko swoim przełożonym, a oni, rzecz dziwna, potraktowali to najzupełniej poważnie. W ten sposób stanęła godna szacunku pani Myers przed sędzią Kelleym.

— A więc, pani Myers — powiedział sędzia. — Cóż to, na Boga, dzieje się z tym pani wróżeniem z kart?

— Ach, drogi panie — odpowiedziała stara pani — trzeba przecież żyć z czegoś. A w moim wieku nie mogę przecież tańczyć w kabarecie.

— Hm, ale tutaj złożono skargę na panią, że wróży pani fałszywie. Droga pani Myers, to jest przecież tak, jakby zamiast czekolady sprzedawała pani tabliczki z drzewa. Ludzie mają prawo za jedną gwineę usłyszeć przepowiednię. Jakże chce pani trwanie przepowiadać, jeśli tego nie potrafi?

— Widzi pan — broniła się stara pani — przepowiadam ludziom rzeczy, które im się podobają. Radość jest przecież też warta tych parę szylingów, mój panie. A czasem trafi się rzeczywiście. Pani Myers, powiedziała mi wczoraj jedna kobieta, nikt jeszcze nie wywróżył mi tak dobrze i tak prawdziwie, jak pani. Kobieta ta mieszka w St. Johny i rozwiodła się z mężem.

— Czekaj pani — przerwał sędzia — tu mamy świadka przeciwko pani. Niechże nam pani opowie, pani Mac Leary, jak to było?

— Pani Myers przepowiedziała mi z kart, że w ciągu roku wyjdę za mąż, że poślubię młodego bogatego młodzieńca i że razem z nim wyjadę stąd za morze...

— Dlaczego właśnie za morze? — spytał sędzia.

— Dlatego, że w drugiej kupce znajdowała się dziesiątka pik, a to oznacza podróż — powiedziała pani Myers.

— Nonsens — powiedział sędzia.

— Dziesiątka pik oznacza nadzieję. Podróż to walet pik. Jeśli dochodzi do tego siódemka karo, oznacza to daleką podróż i znaczny zarobek. — Mnie nie będzie pani uczyła. Przepowiedziała pani zatem świadkowi, że w ciągu roku wyjdzie za mąż za jakiegoś bogatego młodzieńca. Ale pani Mac Leary jest już od trzech lat żoną urzędnika policyjnego, Mac Leary. Pani Myers, jakże pani wyjaśni ten nonsens?

— Mój Boże, to się przecież zdarza. Ta osóбка przyszła do mnie tak ubrana, lewą rękawiczkę miała podartą, co oznaczałoby, że nie żyje w zbytku, ale chciałaby robić wrażenie na mężczyznach. Podala mi, że ma dwadzieścia lat, podczas gdy ma dwadzieścia pięć...

— Dwadzieścia cztery — przerwała pani Mac Leary.

— To jest obojętne. Więc chciałaby wyjść za mąż — przedstawiła się bowiem jako panna. Dlatego też wyłożyłam jej karty na ślub i bogatego narzeczonego. Zdawało mi się, że to będzie najbardziej odpowiednie.

— A co jest z przeszkodami, starszym panem i podróżą za morze? — spytała pani Mac Leary.

— Żeby więcej miała. Za jedną gwineę trzeba przecież dużo powiedzieć.

— To wystarczy — powiedział sędzia. — Pani Myers, nie pani tu nie pomoże, takie wróżenie z kart to oszustwo. Na kartach trzeba się znać. —



# TANIEC UPIORÓW

## Prysła legenda o „kraju kwitnącej wiśni“

Czytałem w jednych z gazet zagranicznych opis bombardowania dworca zachodniego w Szanghaju. Ofiarą samolotów japońskich padło 700 ludzi. Nie byli to żołnierze armii chińskiej, lecz cywile. Przeważnie matki i dzieci. Ludzie ci chcieli uciec z tego w czasach pokoju najbardziej interesującego miasta na świecie, nawiedzanego teraz stale przez huragan ognia i żelaza. Czekali na pociąg ewakuacyjny. Ale nie doczekali się go, bo go zbombardowały samoloty japońskie. Potem te same samoloty zbombardowały dworzec zachodni i zabiły 700 ludzi zupełnie bezbronnych. Czy Japończycy o tym nie wiedzieli? Trudno w to uwierzyć; wszak mają wszędzie swoich szpiegów, którzy napewno im donieśli, że masy ludności cywilnej chcą tylko uciec z dworca zachodniego.

Straszliwe jest to okrucieństwo japońskie. Pojętnymi uczniami Prusaków stali się mieszkańcy „kraju kwitnącej wiśni“. Kiedyś z końcem ubiegłego stulecia i z początkiem stulecia bieżącego świat zachwycał się książkami Anglika Lefcadi Hearn, który jako lektor języka angielskiego przyjechał do Tokio i tam już został potem na stałe. Hearn uciekł z Europy rozdartej waśniami podminowanej wstrząsami wewnętrznymi i targanej niepokojem duchowym. Zakochał się w Japonii i znalazł tam spokój i harmonię ducha. Ożenił się z Japonką i rzucił w świat jedną książkę piękniejszą od drugiej. Były to jakieś baśnie czarodziejskie, które marzyciel opowiadał niespokojnym dzieciom europejskim, a w tych baśniach występowała Japonia jako kraj pogody uśmiechniętej i wiecznego dobra. Japończyk niezdolny jest do krzywdy, Samuraje to nie nasi obszarnicy, którzy płacili swym robotnikom rolnym po kilkanaście groszy dziennie, — lecz ludzie, którzy wciąż łamią sobie głowę, jakby mogli coś dobrego zrobić swoim bliźnim. A teraz ci Japończycy strzelają do kobiet i dzieci bezbronnych i prosto wymordowali na dworcu zachodnim w Szanghaju blisko 700 ludzi. Gdzie się podziała taka zachwalana rycerskość, ta opiewana przez profesora Nitobe — „Bushido“? Tak nazywała się książka, która była jednym peanem, jaką Japończyk wyśpiewał na cześć Japonii. Przekonaliśmy się tylko, że Japończycy niczym się różnią od Eu-

Istnieją wprawdzie różne teorie, ale nigdy, niech pani to sobie zapamięta, nigdy dziesiątka pik nie oznacza podróży. Płaci pani pięćdziesiąt funtów kary, jak ci, którzy fałszują artykuły żywnościowe, albo sprzedają bżwartościowe towary. Poza tym jest pani podejrzana o szpiegostwo, ale wątpię, czy się pani do tego przyzna.

— Jak Bóg na niebie — krzyknęła pani Myers, ale sędzia Kelley przerwał jej:

— No, no, zostawmy to; ale ponieważ jest pani cudzoziemką bez określonego zajęcia, korzystając władze polityczne ze swoich uprawnień i nakazują pani opuszczenie kraju. Dowidzenia pani Myers. Dziękuję pani, pani Mac Leary. Ale jedna jeszcze powiem pan: tak fałszywie wróżyc z kart, to cyniczne i nieodpowiedzialne zajęcie. Niech pani to sobie zapamięta, pani Myers.

— Cóż teraz pocznę? — jęczała stara pani. — Właśnie teraz, gdy moje przedsiębiorstwo zaczęło kwitnąć...

Po roku, mniej więcej, spotkał sędzia Kelley ko misarza Mac Leary.

— Piękna pogoda — powiedział sędzia. — Jakże się miewa pani Mac Leary?

Pan Mac Leary skrzywił się.

— Mianowicie... wie pan, panie Kelley — powiedział — pani Mac Leary.. myśmy się rozwiędli.

— Co też pan powie? — dziwił się sędzia. — Taka ładna i młoda kobieta...

— Właśnie dlatego. Zakochał się w niej taki młody milioner, czy kupiec z Melbourne, chciałem przeszkodzić temu, ale... — pan Mac Leary machnął ręką — przed tygodniem wyjechali obaj do Australii.

ropejczyków, że „kraj kwitnącej wiśni“ jest również krainą czerwonego obłędu.

## Po Morzu Śródziemnym tulają się piraci

Człowiek, który pamięta jeszcze czasy przed wojenne, który wychował się w „zgniłej“ atmosferze Europy Ibsena, Tolstoja, Zoli i dawnego, jeszcze przedkomunistycznego Rollanda, wprost już świata nie pozna. Były i za jego czasów wojny, ale nigdy nie prowadzono tych wojen z takim okrucieństwem jak dziś. Uważano po prostu za obowiązek wojny wypowiedzieć, a teraz zamiast wojny urządza się ekspedycje karne. Przedtem istniało bezpieczeństwo na morzu, z którego tak dumni byli właśnie Angliki, teraz po Morzu Śródziemnym waleśają się jakieś tajemnicze statki, które zatapiają bez żadnego poprzedniego ostrzeżenia okręty angielskie i francuskie. Dożyliśmy więc tego, że zmartwychwstały czasy dawnych piratów morskich. Świat prosto cofnął się co najmniej o kilka stuleci. Nikt się temu nie dziwi, chociaż wszyscy protestują. Piratów nie odnaleziono i nie ukarano, bo Mussolini koresponduje z Chamberlainem i wygłasza mowy, w których zapewnia, że niezachwiana jest „Oś Rzym—Berlin“...

## Duchy w Rosji Sowieckiej

A Rosja sowiecka nie wyleczyła się z choroby św. Wita. Codziennie czytamy w prasie o nowych wyrokach śmierci. Nie podaje się już nawet zasądzonych ani miejscowości, w których odbyły się procesy. Prasa zadawała się tylko krótką notatką, że gdzieś na Sybirze skazano znowu 9-ciu trockistów na śmierć. Prasa moskiewska donosi, że w jakiejś miejscowości na pograniczu Azji czy zresztą w samej Azji skazano na śmierć jakąś działaczkę komunistyczną, która trwała studnie, że rozstrzelono w innej miejscowości inną działaczkę, która trwała dzieci. Gdy się czyta te krótkie petitowe już de-

pesze, nie można się oprzeć wrażeniu, że przeniesiono nas w średniowiecze, kiedy to urządzano formalne polowania na czarownice. Tam, gdzie zakuto w kajdany ducha, zjawiają duchy. Upiornym zjawiskiem jest sam Stalin, którego uważać można za reinkarnację Iwana Groźnego. Rosja sowiecka stała się krajem upiórów, które niestety straszają nie tylko w Rosji sowieckiej, lecz nawet... w Meksyku, gdzie nieznani sprawcy usiłowali przemocą wprowadzić Trockiego. W ostatniej chwili to uniemożliwiono, ale gdyby nie nadeszła policja, Trocki znikłby z tego świata tak jak generał Kutiepow.

## Zydowscy komuniści jako obrońcy kultury

Napozór zaś komuniści odgrywają komedię niewinnych baranków, występując w obronie demokracji. W Palestynie „bronili“ komuniści demokracji w ten sposób, że zachęcali Arabów do pogromów. Ci sami jednak komuniści tak w Paryżu, jak w Nowym Jorku organizują „kongres obrony kultury żydowskiej“ i wzywają do jednolitego frontu demokracji żydowskiej. Dziwna rzecz, że znajdują naiwnych którzy im wierzą. A co jeszcze dziwniejsze, że wśród tych naiwnych figurują tacy ludzie jak Zytłowski i Niger.

Nie wszyscy jednak są tak naiwni, bo oto czytamy w „Forwertsie“ nowojorskim odezwę, podpisaną przez dwudziestu kilku pisarzy żydowskich z Dawidem Pińskim na czele, protestującą przeciwko tej komedii „kongresu obrony kultury żydowskiej“. Kultura jest sprawiedliwością, kultura jest wolnością, ale wspaniałe te hasła budziły dotychczas tylko śmiech u komunistów — czytamy w odezwie. I przypominamy sobie, jak swego czasu wielki poeta żydowski Leiwik, oburzony do głębi agitacją pogromową komunistów palestyńskich, głośno oświadczył, że dzieli go właśnie od komunizmu to arcyłudzkie poczucie godności ludzkiej i odwieczna tęsknota za wolnością ducha. Teraz niestety ten sam Leiwik — nie brak też i Józefa Opatoszu w tym orszaku trabantów komunizmu — uległ znowu hypnozji demagogii tych „obrońców kultury żydowskiej“. Biedna kultura, której bronią tacy — rycerze...

MOASSL.



## OSTATNI SZNYCEL

Pani Janina ma 12 gości. Siedzą właśnie przy stole i raczą się sznyclami. W końcu pozostał na półmisku jeszcze jeden i nikt nie chciał po niego sięgnąć.

— Wyłączę światło na pięć minut — zaproponowała pani Janina. — Niech wtedy zje sznycel ten, kto jest jeszcze głodny.

Goście zgodzili się na ten pomysł. Zaledwie upłynęło kilka sekund, gdy nagle rozległ się bolesny krzyk. Przerazona pani domu za paliła światło i ujrzała na sznyclu rękę, a w niej tkwiących 11 widelców.

## KORESPONDENCJA

Znany francuski komediopisarz Scribe otrzymał pewnego dnia od jakiegoś bogacza następujący list:

„Szanowny Panie!

Pragnę napisać komedię z pańską pomocą. Może pan zechce napisać taki nowy utwór, do którego dodałbym kilka własnych wierszy, abym mógł figurować na afiszu, jako współtwórca. — Koszty wystawienia biorę na siebie, cały zaś dochód będzie należał do pana”.

Scribe, który odznaczał się wielką próżnością, odpowiedział co następuje:

„Mój panie, nie mogę, niestety, zgodzić się na tak korzystną propozycję. Moim zdaniem nie można zaprząć do jednego wozu konia i osła”.

Następnego dnia pisarz otrzymał od bogacza taką odpowiedź:

„Szanowny panie! Otrzymałem jego bezczelny list. Jakim prawem nazwał mnie pan koniem?...”

## W Europie mówią w 120 językach

Dane statystyczne stwierdzają, iż w Europie posługują się jej mieszkańcy 120 językami. Językiem niemieckim posługuje się około 80 milionów ludzi, rosyjskim — 70 milionów, włoskim — 47 milionów, francuskim — 43 miliony. Są to cyfry dotyczące tylko tych, którzy się posługują danym językiem jako ojczystym.

## Okręt z czasów Nelsona w rękach skautek

Ostatni z przechowanych jeszcze okrętów wojennych angielskich, które brały udział pod dowództwem admirała Nelsona w bitwie pod Trafalgarem, „Implacable“, otrzymał nową misję. Przeszedł on mianowicie na służbę do skautek, które na tym okręcie odbywają kursy przeszkolenia morskiego i nawigacyjnego. W chwili obecnej na pokładzie „Implacable“ znajduje się 270 skautek, „Sea Rangers“, jak je nazywają w Anglii. Dziewczęta uczą się tu wszystkiego, co wchodzi w zakres wiedzy i praktyki marynarskiej: uczą się zatem manipulować żaglami, sterować, sygnalizować, wiosłować, dokonywać pomiarów etc. „Implacable“, który miał dawniej na pokładzie 75 armat, teraz służy celom pokojowym.

## Urlop „zdrowotny“

Budapeszt, 7. 9. (PAT). Minister spraw wewnętrznych udzielił prezydentowi policji budapeszteńskiej Ferenczy urlopu zdrowotnego na czas nieokreślony. Zdaniem tutejszej prasy, prezydent Ferenczy nie powróci już na swe stanowisko, a jako jego zastępcę wymieniają dzienniki dotychczasowego wiceprezydenta policji dra Emeryka Hetenyi, któremu obecnie powierzono zastępstwo przebywającego na urlopie prezydenta Ferenczyego,



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Polacy prowadzą w dalszym ciągu w wyścigu dookoła Węgier

We wtorek odbył się trzeci etap wyścigu kolarskiego dookoła Węgier na trasie Budapeszt-Keszthely długości 244 klm. Start nastąpił z 3-godzinnym opóźnieniem. Zawodnicy początkowo jechali w dość wolnym tempie.

Prowadzili aż do Gyoer Węgrzy z Elesem na czele. Od Gyoer na odcinku złej drogi Polacy wyprzedzają ich i dyktują ostre tempo. W czołowej grupie znajdują się trzej Polacy i trzej Austriacy.

Na 100 m przed metą zrywają się Polacy: Napierała, Wasilewski i Ignaczak. Za nimi zdążają Austriacy Hoefner i Strakati oraz Węgrzy Eles i Szalay.

Przed metą nagle kolarzom zajeżdża drogę auto policyjne. Kolarze polscy, prowadzący w wyścigu, upadli i omal nie wpadli pod auto. Lekko poranieni kolarze podnieśli się natychmiast, dojeżdżając do mety.

Rannych opatrzyło wówczas pogotowie ratunkowe. Ignaczak odniósł rany prawego ramienia, inni odnieśli lżejsze kontuzje. Wszyscy

Polacy wezmą jednak udział w dalszym wyścigu. Mimo wypadku, udało się Napierale zająć pierwsze miejsce na tym etapie w czasie 8:18:50 sek., co przy długości trasy 244 klm. stanowi przeciętną szybkość 31,9 klm/godz. Drugie miejsce w tym samym czasie zajął Austriak Strakati, trzecim był Wasilewski w czasie 8:18:55, siódmym Ignaczak w czasie 8:19:21, a piętnastym Moczulski w czasie 8:27:55.

W ogólnej klasyfikacji indywidualnej prowadzi Austriak Strakati w czasie 28:29:22, drugie miejsce zajmuje Napierała w czasie 28:29:23, trzecim jest Wasilewski w tym samym czasie, siódmym Ignaczak w czasie 28:29:57, dwunastym Moczulski 28:38:27.

Drużynowo prowadzi bezapelacyjnie Polska w ogólnym czasie 85:28:43. Drugie miejsce zajmują Węgrzy w czasie 85:34:02, 3) Austria 85:43:13, 4) Rumunia 86:26:01. Z tego obliczenia wynika, że Polska powiększa wciąż różnicę czasu, dzielącą ją od Węgier na swoją korzyść.

## Warta zerwała stosunki z Pogonią Poznańscy grożą skierowaniem sprawy meczu z Pogonią do prokuratora

We wtorek odbyło się w Poznaniu zebranie zarządu klubu sportowego Warta, na którym omawiano wypadki, jakie wydarzyły się na meczu ligowym z Pogonią we Lwowie.

Zarząd Warty stwierdził, że szereg graczy poznańskich odniósł poważne kontuzje, być może, trwałe kalectwo, wobec czego zakłada uroczysty protest i domaga się natychmiastowej reakcji ze strony władz sportowych w obronie zdrowia młodzieży.

Zarząd Warty uchwalił następnie wnieść protest przeciwko weryfikacji tych zawodów rozegranych w anormalnych warunkach i zakończonych nieformalnie przy udziale 7-miu

zawodników.

Dalej klub postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu ligi o zezwolenie na skierowanie sprawy do prokuratora, celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych rozryśnego poranienia zawodników Warty.

Wreszcie zarząd klubu wystąpił do zarządu ligi o przesunięcie zawodów ligowych z Garbarni i EKS na termin późniejszy, gdyż Warta wobec rozbitcia graczy nie dysponuje pełną drużyną ligową. Aż do czasu otrzymania pełnej satysfakcji klub poznański postanowił zerwać wszelkie stosunki sportowe z Pogonią.

## Defraudacja w Polskim Związku Bokserskim

Wielką sensację w Poznaniu wywołał fakt wykrycia w Polskim Związku Bokserskim defraudacji na kwotę ok. 6.000 zł.

Defraudacji tej dopuścił się b. skarbnik P.Z.B. Nowicki w okresie 1935/36. Na ślad nadużyć wpadł obecnie płatny sekretarz P.Z.B. podczas gdy komisja rewizyjna, która w swoim czasie badała księgi kasowe, nie zauważyła śladu nadużyć.

W związku z tą sprawą odbyło się we wtorek specjalne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego. Ustalono, że w czasie sprawdzania t. zw. konta olimpijskiego stwierdzono brak 5.957 zł. Defraudacji dopuścił się skarbnik w ten sposób, że zmniejszał w księdze kasowej w odpowiednich rubrykach sumy przychodowe, a w innych rozchody. Malwersacji dokonał

przy dodawaniu kolumn księgi kasowej, a fałszywe cyfry przenosił następnie na drugą stronę księgi. Oszustwo było popelnione niezwykle sprytnie, a w poszczególnych kontaktach sumy poziome księgi kasowej bilansowały się z sumami pionowymi.

Dzięki tym manipulacjom, komisja rewizyjna nie wpadła na ślad nadużyć. Obecnie po wykryciu tej sprawy, zarząd PZB wezwał urzędującą komisję rewizyjną do zbadania wszystkich ksiąg. Badania potwierdziły fakt nadużyć.

Wezwany Nowicki przyznał się do winy, oświadczając równocześnie, że nie jest w stanie zdefraudowanej sumy zwrócić. Zarząd PZB skierował sprawę do prokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu.

## Groźna konkurentka Walasiewiczówny dojrzewa na Kresach

Kresy Wschodnie — Wilno, Białystok — wydały już nie jednego mistrza Polski w lekkiej atletyce. Kucharski, Gierutto, Luckhaus, Fiedoruk, Zasłona — wyszli z okręgów, które pozornie tak mało robią w naszej lekkiej-atletyce. Rzeczywiście organizacja w tych okręgach pozostawia wiele do życzenia. Materiał ludzki jest pierwszorzędnym — taki jak może w żadnym innym okręgu Polski.

Cóż kiedy lekkoatleci tutejsi mają tak mało okazji do zadokumentowania swych umiętno-

ści. Normalnie są na wiosnę mistrzostwa okręgowe potem mecz z Prusami Wschodnimi, ale przez prawie całe lato panują ogórki, dopiero coś się robi znów na jesieni. Lekkoatleci tutejsi nie mają zawodów — nie trenują przez letnie miesiące, bo mówią, poco trenować...

Obecnie odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne. Na starcie stanęło ogółem 40 zawodników.

Wyniki zawodów, pomimo, iż nie startowało 2 najlepszych zawodników tut. okręgu, sprin-

ter Zyliński i średniodystansowiec Zylewicz, którzy przebywają na urlopiach, są bardzo dobre. Kilku zawodników osiągnęło swoje rekordy życiowe.

Biegi 100 i 200 m. wygrał młody biegacz AZS — Malinowski w 11,6 i 22,5 s. Do tyłu biegów startowało 12 zawodników — wszyscy chłopcy poniżej 19 lat, którzy mają wszelkie dane by dobrze biegać sprinty.

Średnie dystanse 400 i 800 m. wygrał świetnie zapowiadający się biegacz KPW — Zajewski 54,5 i 2:00,7. Wynik biegu na 800 m. jest 10-tym wynikiem w Polsce. Zajewski powygrał swoje biegi bez właściwej konkurencji, gdyż czasy drugich na 400 i 800 m. były 55,8 i 2:09.

Zajewski jest zawodnikiem, o którym jeszcze wiele powinniśmy usłyszeć.

W rzutach dominował Wojtkiewicz, który rzucił oszczepem 58 mtr. 62 cm., wygrał kulę w 13 mtr. 37 cm. i zajął w dysku drugie miejsce wynikiem 38,40. Wojtkiewicz jest jednym z najwszechstronniejszych zawodników Polski. Obecnie zamierza wyłącznie specjalizować się w oszczepie, można mieć nadzieję, że nareszcie przekroczy 60 mtr.

Doskonałe były wyniki Czarnockiej z AZS-u Czarnocka skoczyła w dal 5 m. 32, jest to drugi najlepszy wynik w Polsce, po Walasiewiczównie i rzuciła oszczepem 36 mtr. 69 cm. Czarnocka jest studentką wydziału rolniczego Uniwersytetu St. B. w Wilnie i jest zawodniczką, która bardzo pilnie trenuje. Szkoda, że centrala AZS-ów tak mało interesuje się tym co się dzieje na prowincji — bo wyniki Czarnockiej na mistrzostwach akademickich świata pozwoliły by jej zająć w obydwu konkurencjach miejsce w finałach. Czarnocka miała już oficjalnie ponad 38 metrów — a na treningach, gdy rzuciła z dowolnego miejsca, bez poprzeczki, ma dużo rzutów ponad 40 metrów. Są wszelkie dane, że może w niedługiej już przyszłości obok Walasiewiczówny, Wajśówny i Kwaśniewskiej zająć miejsce i Czarnocka.

## Groźba dyskwalifikacji Woźniakiewicza

Wydział sportowy PZB nosi się z zamiarem zdyskwalifikowania Woźniakiewicza za nieprawny start w barwach Warszawianki na meczu z Sokolem. Podobno jeszcze nie wszystkie formalności związane z wstąpieniem jego do klubu warszawskiego zostały załatwione. Woźniakiewiczowi grozi sześciotygodniowa dyskwalifikacja.

## Chmielewski chory na żółtaczkę

Chmielewski rozchorował się na żółtaczkę i oczywiście przez dłuższy czas będzie musiał pauzować.

## Polscy tenisiści przybyli do Wiednia

Polska drużyna tenisowa przybyła już do Wiednia częściowo w poniedziałek, częściowo we wtorek. Zawodnicy rozpoczęli systematyczny trening na kortach Wiener Park Klubu, gdzie odbędą się mecze.

## Poselstwo japońskie w Wiedniu zaprzecza

Poselstwo japońskie w Wiedniu upoważniło dziennik „Echo” do opublikowania, że wszelkie pogłoski, jakoby Japonia miała zamiar zrezygnować z organizacji Olimpiady, są nieprawdziwe. Ze swej strony musimy stwierdzić, że agencje japońskie donoszą, że Japonia jednak zrezygnowała z organizacji Igrzysk.

## Ze sportu pływackiego

Po zakończeniu kursu pływackiego w Poznaniu, prowadzonego przez amerykańskiego trenera Stepa, sezon na otwartych pływalniach zasadniczo zo-



staje zamknięty. Pływacy przeniosą się wkrótce na baseny kryte.

Prawdopodobnie dopiero w styczniu rozpocznie się okres większych imprez pływackich. — Pierwsze międzypaństwowe spotkanie pływacy na si rozegrają z Węgrami, którzy przyjadą na 2-ty godniowe tournée po Polsce w 2-jej połowie stycznia. Następnie projektowany jest międzypaństwowy mecz z Austrią.

W grudniu br. przybyć ma do Warszawy węgierski trener Rajki, który będzie miał specjalne zadanie podniesienia poziomu waterpolistów.

## Dziś piłkarze polscy jadą do Sofii

Dziś we środę wieczorem reprezentacja Polski w piłce nożnej wyjedzie na mecz z Bułgarią do Sofii. Mecz, jak wiadomo, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

We czwartek piłkarze nasi przenocują w Bukareszcie, a nazajutrz rano udadzą się w dalszą drogę, przybywając do Sofii w piątek wieczorem.

## Forlański nie pojedzie do Danii

Na odbytym w niedzielę meczu bokserskim w Warszawie pomiędzy kombinowaną drużyną stołeczną Polonia—Warszawianka a Sokolem Poznańskim, w wadze piórkowej walkę stoczył Forlański (Warsz.) z Gorączniakiem. W walce tej Forlański uległ kontuzji kolana. Obecnie okazała się pilna potrzeba dokonania operacji.

Wobec powyższego odwołany został wyjazd Forlańskiego do Danii w barwach Warszawianki. — Na jego miejsce Warszawianka zabierze w wadze piórkowej Raźniewskiego.

## Jędrzejowska przeszła do czwartej randy

W trzeciej rundzie mistrzostw tenisowych Ameryki w Forest Hills Jędrzejowska pokonała Angielkę Daerman w dwóch setach 3:1, 6:2.

## AMERYKANKI PONOWNIE ZDOBYŁY PUCHAR WIGHTMANA

Zakończony został corocznie rozgrywany międzypaństwowy mecz pań Stany Zjednoczone—Anglia o puchar Wightmana. Po raz 7-my z rzędu, zwyciężyły Amerykanki, tym razem wygrywając wysoko 6:1.

## SERCE BARONA COUBERTIN W OLIMPII.

We wtorek rano odbył się w Lozannie pogrzeb twórcy nowoczesnych Igrzysk Olimpijskich barona Pierre de Coubertin. Ciało zmarłego spoczęło na cmentarzu lozańskim. Zgodnie z życzeniem zmarłego, pogrzeb odbył się bardzo skromnie, nie ogłoszono żadnego przemówienia.

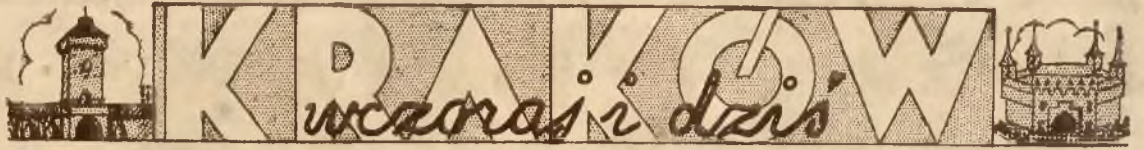
Serce bar. Coubertin przewiezione zostanie w specjalnej urnie do Olimpii.

## BANKRUCTWO „PALAIS DES SPORTS“

Słynny „Palais des sports“ w Antwerpii ogłosił bankructwo. Został on zamknięty na wstępie rozpoczętego obecnie sezonu sportowego i za mieniony prawdopodobnie zostanie na salę publicznych zebrań.

„Palais des sports“ w Antwerpii został wybudowany przed 3 laty kosztem 25 milionów fr. Była to najbardziej nowoczesna hala sportowa na świecie, wyposażona we wszelkie urządzenia techniczne. Posiadała ona 25 tys. miejsc. Eksploatacja Pałacu była od początku deficytowa. W Belgii na zawody sportowe zawodowców, odbywające się pod dachem, nakładane są olbrzymie podatki. W ciągu 3 lat zapłacono z tego tytułu skarbowi państwa przeszło milion fr.

Nadmienić warto, że w hali tej wielokrotnie stał mecz walki Zbyszko Cyganiewicz.



# Do Warszawy na mecz Polska-Dania — Do Zakopanego na Raid Tatrzański

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie, przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, organizuje dnia 11/13 września br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Warszawy na Międzynarodowe Zawody Piłkarskie „Dania—Polska“.

Odjazd z Krakowa dnia 11. 9. br. (sobota) o godzinie 22.20, przyjazd do Warszawy dn. 12. 9. br. o godz. 5.53, odjazd z Warszawy d. 13. 9. o godz. 16.15, przyjazd do Krakowa o godz. 23.30.

Przejazd wagonami pulmanowskimi — w pociągu wagon restauracyjny i stoliki do gry w karty.

Cena przejazdu w obie strony wraz z kuponem, upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia stolicy z przewodnikiem wynosi 13.20 zł.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne: PBP Orbis, Rynek Gł. i Plac kolejowy, Two Wagons Lits Cook, Sławkowska 12 oraz kasa osobowa (zagraniczna) do dnia 10. 9. br. godz. 18-tej. Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. niżki dojazdowej i powrotnej.

Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy poparciu Dyrekcji Okrę-

gowej Kolei Państwowych organizuje dnia 11,12 września br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego na „I-szy Raid Tatrzański i Górskie Wyciągi Motocyklowe PKM“.

Odjazd z Krakowa dnia 11. 9. br. (sobota) o godz. 16.05, przyjazd do Zakopanego o godz. 20.38, odjazd z Zakopanego dnia 12. 9. br. o godz. 21.15, przyjazd do Krakowa dnia 13. 9. o godz. 1.08.

Cena przejazdu w obie strony wraz z wstępem na zawody motocyklowe wynosi: 8 zł.

W programie: Dnia 12. 9. br. o godz. 7-jej start do II-go Etapu Raidu Tatrzańskiego, ze stadionu ul. Kościuszki. Godzina 16-ta w Jaszczurówce — próba szybkości szosowej na drodze do Morskiego Oka. Poza to uczestnicy wycieczki otrzymują na podstawie okazanej karty kontrolnej 33 proc. zniżkę na przejazd kolejką linową.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne: PBP „Orbis“ Rynek Gł. i Plac kolejowy, T-wo Wagons Lits Cook oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym, do dnia 10. 9. br. godz. 18.

Uczestnicy dojeżdżający z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

Dyrekcja kolejowa zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

## „Normandie“ zgubił śrubę

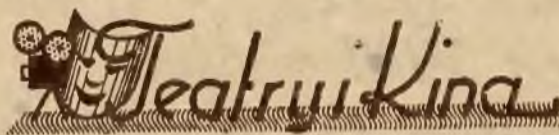
Paryż. 8. 9. (R) Największy parowiec francuski „Normandie“, który powrócił z Ameryki do Hawru, wykazał zaburzenia w funkcjonowaniu jednej ze śrub. Nurek, który w skałandrze opuścił się na dno, by zbadać funkcjonowanie śrub okrętowych stwierdził, że statek utracił jedną z 4-ech śrub — przybywając mimo to do Hawru w wyznaczonym czasie. Dyrektorzy towarzystwa okrętowego, do którego należy „Normandie“ zebraли się natychmiast na konferencję, w

której wziął również udział kapitaan statku. Na konferencji tej postanowiono, że statek odjedzie w środę pomimo uszkodzenia do Ameryki z 1800 pasażerami, którzy zamówili bilety. Dopiero po powrocie z tej podróży parowiec będzie wprowadzony do doków w celu wmontowania nowej śruby. Pomimo uszkodzenia szybkość „Normandie“ w nowej podróży ma być tylko nieznacznie zmniejszona.

## Uciekli z francuskiej legii cudzoziemskiej

Paryż. 8. 9. (R) W ubiegłym tygodniu w Oranie zniknęła w tajemniczy sposób jedna z łodzi straży celnej Maroka francuskiego. W dniu wczorajszym dzienniki doniosły, że parowiec grecki znajdujący się na pełnym morzu, odnalazł zaginioną łódź, w której znajdowali się w stanie najwyższego wyczer-

pania trzech dezertery z francuskiej legii cudzoziemskiej. Jak się okazuje, skradłszy łódź, zamierzali oni przedostać się do Maroka hiszpańskiego. Dezertery, którzy zabłądzili i wyratowani zostali jedynie dzięki przypadkowi, wydani zostaną władzom francuskim.



TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO  
Środa: „Koleta“ z Lucyną Szczepańską.  
ŻYD. TEATR LETNI (Stradom 11)  
Środa: „A chasyne in Stell“

## REPERTUAR KINO I FETRÓW

ADRIA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie“.  
APOLLO: „Pan redaktor szaleje“ (Bogda Brodzisz).  
ATLANTIC: „Droga do stawy“ (Fredric March, Warner, Baxter, Lionel Barrymore) i „Pietro wyżej“ (Bodo, Grossówna).  
FROMIEN: Dama kameliowa z Greta Garbo i Robertem Tailour.  
STELLA: „O czym marzą kobiety“ i „Biały Majestat“.  
SZTUKA: „Czarownica z Salem“ (Claudette Colbert).  
CIECHA: „Droga do Rio Janeiro“.  
WANDA: „Narzeczona z przypadku“ (Hans Moser, Gurti Huber).